

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczę.

Trasa piesza **Polami, po miedzach** :

długość trasy ...około 17 km, z tego 4 km po różnych odmianach dróg asfaltowych, 0,5 km ścieżką wzdłuż toru kolejowego, 0,1 km torem kolejowym, reszta drogami polnymi i leśnymi, miedzami i ścieżkami (definicja: drogą da się jechać pojazdem dwuśladowym, ścieżką można jechać konno, na nartach lub rowerem, ew. iść); po drodze 11 mostów i kładek drogowych nad rzekami, kilka przepustów nad strumieniami i rowami, 1 most kolejowy (dla chętnych drugi – w oczekiwaniu na pociąg powrotny)

podejścia 320 m, najwyższy punkt: Wzgórze Marii (428 m),
najniższy punkt: kładka w Krosnowicach (299 m)

roślinność w okresie burzliwego wzrostu, nie powinna jednak zbytnio przeszkadzać

pora roku wycieczka odbędzie się bez względu na nią;
wskazane posiadanie czapki, rękawiczek i szalika
a także dobrych butów.

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu
mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych,
lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.

organizator wędrowki i prowadzenie:

Agata i Jan Zasepowie

zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

tam między innymi obszerniejszy opis trasy, mapy, ilustracje

ODKRYWANIE OKOLICY



Polami, po miedzach

24 marca 2007 r.

Spotkamy się w sobotę 24 marca 2007 r. o godz. 7:55

na dworcu PKS w Bystrzycy Kłodzkiej,
stanowisku 2 (autobus jedzie z Kudowy).

Bilety należy zakupić do Polanicy (przystanek przy tartaku).

TRASA

Znakowanych szlaków turystycznych będzie po drodze niewiele. Właściwie tylko na początku skorzystamy z całkiem nowego (2006 rok) szlaku spacerowego wokół Polanicy; będą też trasy rowerowe.

Ten rodzaj aktywności można nazwać turystyką polową – stąd nazwa wycieczki. Pola pocięte są drogami i nimi również powędrujemy. Gdyby komuś droga nie odpowiadała, zawsze może zejść z niej na pole lub do rowu. Miedz także będzie pod dostatkiem. Teren jest raczej otwarty, co przy marcowej spiekocie może grozić udarem słonecznym – dobrze więc będzie, jeśli każdy uczestnik wyposaży się w odpowiednie okulary a nawet parasol (sol to – jak wiadomo – słońce). W przypadku marcowej mgły, zawiei (odmienia się jak fokreja) lub zamieci (przypomnimy sobie znaczenia tych terminów, a może nawet zaobserwujemy je naocznie przez owe *Google*) parasole lepiej będzie nieść złożone, by nie stawały nadmiernego oporu wiatrowi; mogą przy okazji pomóc utrzymać równowagę – zwłaszcza na skisłym bloku. Na szczęście odrobiny cienia dostarczą lasy, których omijać nie będziemy, bo i po co.

Po drodze między innymi:

Nad Bystrzycą Dusznicką resztki młynówki (może znajdziemy ślady młyna), „rynek” i obronny kościół w Szalejowie Górnym. Między Szalejowami spore osuwisko i przebiśniegi nad rzeką, zabytkowy most (też nad rzeką) oraz ognisko przy rzece. W Szalejowie Dolnym liczne pięknie odnowione zabytki przydrożne, w tym kapliczka morowa, Tron Łaski (Trójca Święta), nowy pomnik papieski, kaplice św. Anny, i św. Marii Magdaleny (a między nimi krzyż pokutny), dawna cukrownia i – tu uwaga! – Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna im. **Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej**. Czy ktoś pamięta jeszcze Czechosłowację? A przyjaźń naszą z Czechosłowacją? Tu do naszych czasów dotrwał taki relik... Przy spółdzielni zasłonięta kablami kolumna maryjna, niżej

Nepomuk (oczywiście nad rzeką), kościół św. Szymona i Tadeusza Judy (patrona rzeczy baznadziejnych), za nim cmentarz z lapidarium i grota św. Rozalii oraz pomnik-anioł. W Starym Wielisławiu Kaplica Husycka przy torze, obronny folwark. Po drodze do Zagórza drogą zniszczoną przez rzekę dawna (ponoć) strzelnica, a w samym centrum Zagórza rondo wokół kościółka. Po polach, na których przed wiekami poległ piastowski książę, wejdziemy na Czerwoną Górę, z której ładny widok rozciąga się na Krosnowice i przyległości położone w kotlinie oraz (przy odpowiedniej widoczności) otaczające ją góry, zwłaszcza ładnie prezentujące się Krowiarki. Po stromym zejściu pokonamy Nysę Kłodzką po kładce, by dotrzeć do budki na peronie kolejowym.

Zamiast opisów pozostałych ciekawych miejsc – tym razem piosenka...

NUTA Z PONIDZIA.

(z repertuaru zespołu Wolna Grupa Bukowina, słowa i muzyka Wojciech Bellon)

Polami, polami, po miedzach, po miedzach,
Po bloku skisłym, w mgłę i wiatr,
Nie za szybko, kroki drobniąc,
Idzie wiosna, idzie nam...
Łakami, łakami, po lasach, po lasach,
To zapatrzona w słońca blask,
To się w wodzie przeglądając,
Idzie wiosna, idzie nam...

Reszta na wycieczce...

Powrót do Bystrzycy pociągiem około godziny siedemnastej lub później***

*** Gdybyśmy mimo szczerych chęci nie zdążyli na pociąg odjeżdżający z Krosnowic o 16:39, awaryjny powrót mamy kolejnym pociągiem o 18:44; chętni do odwrotu w przeciwnym kierunku mają z Krosnowic pociąg do Wrocławia o 16:30, chętni do odwrotu wcześniej (przed zdobywaniem Czerwonej Góry), mogą skorzystać z jeszcze bardziej awaryjnych połączeń kolejowych z przystanku Kłodzko Książek:

- o 13:40 (Kudowa - Kłodzko; dalej „na styk” autobus Wałbrzych - Bystrzyca
- o 17:57 (Kudowa - Kłodzko, tam przesiadka na inne pociągi, na przykład taki, który przyjeżdża do Bystrzycy o 18:55).

notatki